

Piotr Stańczyk

PROBLEM TOŻSAMOŚCI ZJAWISKA A KONSTRUKCJA DYREKTYW PRAKTYCZNYCH – EGZEMPLIFIKACJA

Dyrektywy praktyczne to specyficzne twierdzenia nauk ergologicznych. W najprostszej sformułowaniu są to zdania mówiące, co w określonych warunkach powinien lub czego nie powinien robić podmiot działania, by osiągnąć określony cel. W formie bardziej rozbudowanej dyrektywę praktyczną można ująć w postaci następującego schematu: jeśli w okolicznościach *o* podmiot działający *p* zachowa się w sposób *z*, to zgodnie ze znanymi prawidłowościami naturalnego rozwoju zdarzeń *n* spowoduje stan *s* rzeczy *r* pod względem *w* [Zieleniewski 1968] (za [Pszczołowski 1978, s. 54]).

Obecne w sformułowaniu dyrektywy praktycznej zdanie o naturalnym rozwoju zdarzeń stanowi jej podstawę teoretyczną. Podstawa teoretyczna jest to „zdanie (prawdziwe lub fałszywe) odnoszące się do związku przyczynowego albo do współwystępowania wspólnych zdarzeń wykorzystywane przy sformułowaniu dyrektywy praktycznej” [Pszczołowski 1978, s. 64].

Charakterystyka dyrektywy praktycznej i podstawy teoretycznej odnosi się do pewnej sytuacji idealnej, w której przy formułowaniu dyrektywy praktycznej możliwe jest określenie jej wszystkich składników. Często bywa jednak tak, że podczas formułowania dyrektywy, której realizacja ma spowodować stan *s* rzeczy *r* pod względem *w*, jest możliwe określenie tylko jej pewnych składników. Niektórych składników często nie można określić, np. okoliczności – problem dobrze znany w sytuacyjnych ujęciach zarządzania czy nazw działań, które mają prowadzić do zalecanego stanu rzeczy – jak w zasadzie motywacji McGinnisa („stwórz środowisko, w którym niepowodzenie nie oznacza przegranej”) [McGinnis 1992] nie jest deskrypcją działania.

Wiedza o świecie pełniąca funkcję podstawy teoretycznej dyrektywy praktycznej nie zawsze odnosi się do związku przyczynowego albo współwystępowania zdarzeń. Nie zawsze w konceptualizacji zjawiska, do którego odnosi się dyrektywa praktyczna, uwzględnia się związek przyczynowy albo związek współwystępowania zdarzeń.

Istnieje zależność pomiędzy charakterem wiedzy o badanym zjawisku a możliwościami formułowania dyrektyw praktycznych. Zależność tę dobrze ilustruje następujący przykład: „wyobraźmy sobie, że ktoś, kto niewiele wie o zasadach funkcjonowania zegarów, ma dokonać klasyfikacji kilku uszkodzonych zegarów ściennych. Niewykluczone, że oprze on swoją klasyfikację na typie zakłóceń w normalnym funkcjonowaniu zegara i podzieli je na zegary, które w ogóle nie chodzą, mimo iż zostały nakręcone, zegary, które nieregularnie tykają i często zatrzymują się, zegary, które nie wybijają właściwej liczby godzin itd. Zegarmistrz nie zadowolony się oczywiście *takim rozpoznaniem objawowym* i najprawdopodobniej zbuduje swą klasyfikację, biorąc pod uwagę rodzaj uszkodzenia mechanizmu zegarowego. Niewykluczone, że zaproponuje on następujące *patogenetyczne* zdefiniowanie klasy: zegary z uszkodzonym wychwytem kotwicowym, zegary tak zabrudzone, że tarcie uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie, zegary, które nie funkcjonują właściwie ze względu na wyszczerbienia mechanizmu blokującego. Możliwa jest również klasyfikacja *etiologiczna*, kiedy podzieli się zegary na takie, które nie funkcjonują prawidłowo ze względu na zużycie, takie, które nie były odpowiednio konserwowane, i takie, które uległy uszkodzeniu, na przykład w trakcie transportu. [...] Klasyfikacja dokonana przez właściciela zegarów pokazuje jedynie, jakiego rodzaju problemy należy rozwiązać. Natomiast *patogenetyczna* klasyfikacja zegarmistrza, który wskazuje, jakie części muszą być wymienione lub naprawione, służy naturalnie celom terapeutycznym. Trzecia możliwość, klasyfikacja *etiologiczna*, może mieć pewne znaczenie dla osób interesujących się kolekcjonowaniem starych zegarów; pozwala ona bowiem zapobiec różnego rodzaju defektom funkcjonalnym” [Wulf, Pedersen, Rosenberg 1993, s. 102-103].

Przykład ten pokazuje, jak sposób konceptualizowania tożsamości zjawiska „zaburzenia w funkcjonowaniu zegarów”: *objawowy*, *patogenetyczny*, *etiologiczny*, określa możliwości działań praktycznych.

Ukazaną w cytowanym przykładzie zależność pomiędzy procedurą ustalania tożsamości zjawiska, tj. procedurą wyboru własności (które mogą przyjmować określone natężenia) dla pewnych obiektów, a możliwościami działań praktycznych można zilustrować na przykładach z historii medycyny. Bardzo długo, bo do końca XVIII w., jedynym sposobem ustalania tożsamości zjawisk będących przedmiotem zainteresowania medycyny – jednostek chorobowych – było podobieństwo obrazu klinicznego. Lekarze klasyfikowali pacjentów ze względu na bezpośrednio obserwowane obrazy kliniczne. Stwierdzali oni podobieństwo pacjentów pod pewnymi względami i każdy taki rodzaj naturalny traktowany był jako zespół kliniczny. Działania praktyczne medycyny – metody leczenia – były dostosowane i tożsame ze względu na tożsamość tak wydzielonych jednostek chorobowych. Rozwój badań anatomicznych, fizjologicznych, mikrobiologicznych spowodował, że wiele chorób zdefiniowano na nowo, pojawiły się też nowe jednostki chorobowe. Równoległym zmianom podlegały również działania praktyczne – metody leczenia. Na

przykład cukrzyca została zdefiniowana w kategoriach zaburzeń w metabolizmie węglowodanów, gruźlicę zdefiniowano jako chorobę powodowaną przez *mycobacterium tuberculosis*. Biorąc pod uwagę tylko sam obraz kliniczny, trudno jest w pewnych przypadkach odróżnić gruźlicę od raka płuc. Diametralnie inna sytuacja ma miejsce w przypadku cukrzycy. Pacjenci cierpiący na cukrzycę prezentują wiele obrazów klinicznych w zależności od mechanizmów przyczynowych powodujących zaburzenia funkcjonalne. Pojawiają się głosy, że być może w rozwiązywaniu problemów medycznych stosuje się niewłaściwą strategię: „Może nie należy poświęcać tak wiele czasu i energii na tropienie zależności przyczynowych, rozumując od skutku do przyczyny – przechodząc od zmian i uszkodzeń anatomicznych do powodujących je wielu najróżniejszych czynników etiologicznych – ponieważ bardziej skuteczną taktyką mogą okazać się badania prospektywne dotyczące różnorodnych skutków wielu czynników etiologicznych, kiedy przechodzi się od przyczyny do skutku. Moglibyśmy na przykład podjąć badania wielu osób narażonych na działanie pewnych substancji chemicznych, osób pracujących w określonych gałęziach przemysłu, bezrobotnych lub osób żyjących w stanie nieustannego niepokoju o swą przyszłość zawodową. Mogłoby się wówczas okazać, że jakiś jeden czynnik etiologiczny jest sprawcą wielu dolegliwości, które nie odpowiadają nastawionej na leczenie klasyfikacji chorób. Wiemy na przykład, że palenie papierosów przyczynia się do powstania wielu chorób, m.in. raka płuc, chronicznego zapalenia oskrzeli, zawału serca, a także raka pęcherza. Niewykluczone, że lekarze zainteresowani szczególnie medycyną prewencyjną mogą stworzyć swe własne etiologiczne klasyfikacje chorób obejmujące takie na przykład jednostki, jak choroba papierosowa, choroba alkoholowa czy choroba rozpuszczalników organicznych i wiele innych nierozpoznanych” [Wulf, Pedersen, Rosenberg 1993, s. 115].

Zjawiskiem, które jest przedmiotem zainteresowania przedstawicieli wielu nauk społecznych: socjologów, psychologów, pedagogów, przedstawicieli nauk ekonomicznych, jest zjawisko postaw. Jak się wydaje, ze zjawiskiem tym może się wiązać wcześniej zarysowany problem zależności między konceptualizacją tożsamości zjawiska a możliwościami budowy dyrektyw praktycznych.

Pojęcie „postawa” po raz pierwszy zastosowano w pracy W. Thomasa i F. Znamieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce* [Thomas, Znamiecki 1977]. W polskiej literaturze socjologicznej problematyka postaw znalazła swoje rozwinięcie w pracach S. Ossowskiego i S. Nowaka. Ostatni z wymienionych badaczy definiuje postawy wobec pewnego przedmiotu jako „ogół względnie trwałych dyspozycji do oceniania tego przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszące tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałe przekonania o naturze i właściwościach tego przedmiotu i względnie trwałe dyspozycje do zachowania wobec tego przedmiotu” [Nowak 1973]. Postawa obejmuje więc komponenty: emocjonalno-oceniający, poznawczy i behawioralny, chociaż, na co zwraca uwagę B. Wojciszke, nie zawsze wszystkie komponenty dają się wyodrębnić,

składniki często się zlewają, a postawy nabierają jednowymiarowego charakteru, podstawowym wymiarem jest zaś wymiar wartościowania [Wojciszke 2002, s. 181].

G. Böhner i M. Wändke przyjmują również jednowymiarową definicję postawy jako sumarycznej oceny [Böhner, Wändke 2004, s. 18].

Żeby badać postawy, trzeba przyjąć założenie, że z komponentem emocjonalno-oceniającym wiążą się względnie trwałe uczucia: pozytywne, negatywne, uprzedzenia, upodobania. Nadają one kierunek i walencję postawie. Jak pisze S. Nowak, postawy o zerowym ładunku emocjonalnym są niemożliwe. Komponent poznawczy również nie może występować w postaci zerowej. Nie istnieją postawy do jakiegoś przedmiotu, o którym jednostka nic nie wie (przy czym wiedza ta może mieć różny stopień prawdziwości i pewności).

Instrukcja badania postaw może zatem przyjmować pewne założenie o zainteresowaniach respondenta wyrażających się wiedzą i emocjonalnym zaangażowaniem, a więc może zakładać obecność komponentu zarówno emocjonalno-oceniającego, jak i poznawczego.

B. Fatyga, która prowadząc badania nad kulturą młodzieżową, przyjęła założenie, że zestaw zagadnień, które interesują młodzież w komponencie emocjonalno-oceniającym, można uporządkować według wymiarów: ze względu na stosunek do mocy pieniądza, ze względu na postawy prospołeczne i romantyczne *versus* postawy egoistyczne i pragmatyzm, ze względu na stosunek do religii i na kontinuum: od wartości autotelicznych, do heterolicznych. Komponent poznawczy postaw młodzieży nie podlega już wprawdzie takiemu uporządkowaniu, niemniej jednak można dokonać jego rekonstrukcji z takich wypowiedzi, jak np.: „jestem skinem z małego miasteczka. Niczym nie różnimy się od tych z dużych miast. Jednak nie mogę zapomnieć, że mieszkam w Kościerzynie. Kwadratura rynku. Rynek jest kwadratowy i nieduży. Wszyscy tu wszystkich spotykają [...]. Mała architektura rynku to mężczyźni pijący piwo. Poza tym zbiegający tłumek, węszący po sklepach za czymś tanim” [Fatyga 1999, s. 186].

O sposobie widzenia świata sporo mówią też definicje np. zabawy czy rodziny: zabawa – „czyli jak ktoś dostał po ryju i potem robiło się akcję odwetową, można kogoś poganiać, kogoś nastukać, w każdym razie coś się działo, było tak ładnie i kolorowo, to było coś pięknego, tym nie jest się w stanie znudzić”; rodzina – „czyli grono rodzinne. To jest taka kultura, że od niedzieli do niedzieli, kościół, telewizor, ścieżka zdrowia między fotelem a łódką, że siedząc sobie z nimi przy wódce w niedzielę, najeżdża się na Żydów i wspomina; gdzie ojciec mówi, a matka ogląda wszystkie teleturnieje, choć nie wiadomo, co jej to może dać” [Fatyga 1999, s. 192]. Ogląd świata społecznego, wiedza o świecie i swoim w nim miejscu jest tu dostatecznie czytelna.

Komponenty postaw wykazują pewne regularności, co pozwala mówić o postawach subkultury anarchiczno-punkowej, pravicowo-skinhedzkiej, oazowej itp. Można wskazać właściwe im układy wartości, poglądy, subkulturowe mity, właściwy im adres społeczny.

Założeniem obecnym w tych badaniach młodzieży jest to, że komponent emocjonalno-oceniający jest zrelatywizowany do określonego komponentu poznawczego. Na przykład na podstawie przeprowadzonej przez J. Czajkowską socjologicznej analizy kontrkultury dotyczącej ugrupowania „Satan” można powiedzieć, co cenia jego członkowie [Czajkowska 1999]. Cenią oni takie wartości, jak: zło, okrucieństwo, bezwzględność, siła, odwaga, stanowczość itd.; stanowi to charakterystykę pewnych elementów komponentu emocjonalno-oceniającego. Kiedy dokonuje się charakterystyki tej młodzieży, wskazując na takie fakty, jak: duża ilość wolnego czasu, uczucia prowincjonalne, potrzeba bycia na fali, poczucie nudy, potrzeba przeżywania siebie jako osoby znaczącej itp., to mówi się pośrednio wiele o tym, jak takie osoby mogą odbierać świat. Z analizy J. Czajkowskiej wyłania się obraz pewnej grupy młodzieży – postaw jakie reprezentują. Postawy te cechuje spójność między komponentem poznawczym a afektywnym.

W opisanym przykładzie mamy do czynienia z tym samym zjawiskiem – tą samą postawą, gdy obecne, podobne i spójne są komponenty: poznawczy, afektywny i behawioralny. Można oczekiwać, że ewentualne programy praktyczne związane z tymi postawami, na przykład metody pracy z młodzieżą, metody oddziaływań pedagogicznych będą podobne ze względu na wydzielone kategorie postaw.

Z osobą B. Russella, wielkiego logika, filozofia i humanisty, związana jest pewna anegdota. Pewnego razu starszy kolega instruował młodego Russella, jak – nazwijmy to – zainteresować sobą kobiety: „Kobiety, wiesz”, mówił, „interesują trzy rzeczy: jedzenie, rodzina no i... filozofia”. Przy pierwszej nadarzającej się okazji młody Russell postanowił sprawdzić nauki kolegi. „Cześć!”, zagadnął uroczą dziewczynę, „...lubisz spaghetti?”. „Nie” – padła krótka odpowiedź. Młody Russell próbował dalej: „Aaa... masz brata?”. „Nie” – usłyszał w równie zwężłej formie. No cóż, Russellowi pozostała tylko filozofia: „Słuchaj, a gdybyś miała brata, to czy lubiłabyś spaghetti?”

Anegdota ta ma walor metodologiczny. Jak się wydaje, badanie postaw przebiega według częściowej instrukcji russellowskiej. W istocie instrukcja ta zakłada pewną wizję postaw, ich strukturę oraz metodę ich badania.

Gdyby zadać pytanie o „filozofię”, to czy ten obraz młodzieży – postaw, jakie reprezentują – uległby modyfikacji?

Pytanie o filozofię, procedura pytania kontrfaktycznego jest szukaniem zakresowych ograniczeń dla ustalonej we wcześniejszym badaniu konfiguracji między komponentem emocjonalno-oceniającym a poznawczym. Czy osoby prezentujące podobny pogląd na rzeczywistość społeczną i podobne nastawienie emocjonalno-oceniające cechuje podobieństwo postaw?

Bez uwzględnienia aspektu zakresowości nie byłoby różnicy między postawami np. „szarych” członków ruchów a postawami funkcjonariuszy. Można przypuszczać jednak, że postawy funkcjonariuszy ruchów i postawy „szarych” członków, mimo zgodności wszystkich komponentów postaw: wartości, oglądu świata i

zachowań, są nieco inne. Te pierwsze zakładają zakresową relatywizację wyznaczanych wartości, o czym mogą świadczyć stwierdzenia typu „bo taka była moda, chciałem zaszpanować, być na fali”. Procedura pytania kontrfaktycznego może służyć ujawnieniu stopnia niejednorodności postaw, które przy pytaniach zmierzających do ustalenia faktycznie obecnego komponentu poznawczego i emocjonalno-oceniającego jawią się jako jednorodne.

Może być tak, że osoby mające ten sam ogląd świata i jego ocenę będą reprezentować różne postawy. W jednym przypadku komponent emocjonalno-oceniający może być zrelatywizowany do zidentyfikowanego komponentu poznawczego. Inne postrzeganie rzeczywistości może generować inny komponent emocjonalno-oceniający. W innym przypadku przy braku takiej realatywizacji komponent emocjonalno-oceniający będzie autonomiczny względem badanego komponentu poznawczego. Zakładana tu ontologia postaw dopuszcza możliwość istnienia czynników niejednorodnych. Na temat niejednorodności czynników pisze m.in. M. Gaul [Gaul 1990].

Problematyka postaw należy do zagadnień raczej złożonych. Oprócz postaw jawnych wyróżnia się postawy utajone [Grenwald, Banaji 1996, s. 11-63]. Postawy utajone charakteryzowane są jako „niezidentyfikowane (lub nieprawidłowo zidentyfikowane) ślady przeszłego doświadczenia, które mogą wpływać na reakcję nawet, gdy doświadczenia te nie są pamiętane i dostępne na poziomie świadomym”. Specyfikę postaw jawnych i utajonych upatruje się w postpoznawczym charakterze postaw jawnych i w pozapoznawczym charakterze postaw utajonych [Maison 2004, s. 27]. Zatem ślad przeszłego doświadczenia w przypadku postaw jawnych będzie obejmował komponenty poznawczy i emocjonalno-oceniający, które są dostępne na poziomie świadomym. W odniesieniu do postaw jawnych zakłada się, że ludzie są świadomi swoich postaw i ich treść jest dostępna w introspekcji. We współczesnych ujęciach problematyki postaw jawnych nie zakłada się już spójności między komponentami postaw. Postawy jawne mogą więc być ambiwaletne, wykazując się brakiem zgodności między komponentem poznawczym i afektywnym.

Bez względu na to, czy postawa ma charakter postpoznawczy, czy pozapoznawczy, jest ona, jak ujmuje to Wojciszke, zawsze względnie stałą skłonnością do pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się do obiektu postawy [Wojciszke 2000, s. 79]. W przypadku postaw jawnych i utajonych ten sam obiekt może być oceniany w różny sposób. Mamy wówczas do czynienia z dualizmem postaw. Gdyby ten sam obiekt w przypadku postaw jawnych i utajonych był wartościowany (oceniany lub wzbudzał określone emocje) w tożsamy lub podobny sposób, mielibyśmy do czynienia z tożsamością lub podobieństwem postaw.

Rozważmy inny przykład ilustrujący omawiane zagadnienie. Kształtowanie rzeczywistości organizacyjnej to również kształtowanie rzeczywistości postaw. Zdania określające, co w konkretnych warunkach ma robić podmiot zarządzania, by osiągnąć określony cel organizacyjny, albo czego ma nie robić – czyli dyrektywy praktyczne – mogą być też dyrektywami dotyczącymi postaw. Z próbami sformułowania stosow-

nych dyrektyw praktycznych w przypadku stwierdzenia tożsamości czy podobieństwa postaw jakiejś grupy jednostek może się wiązać niebezpieczeństwo popełnienia błędu jednorodności – jednozakresowości badanego czynnika – czyli uznanie, że jeśli pewien czynnik – postawa pewnych indywiduów (podmiotów) – przyjmuje podobną wartość, to tożsame lub podobne powinny być również dyrektywy praktyczne.

Postawa zidentyfikowana na poziomie opisu jako tożsama czy podobna, jako tożsama czy podobna względnie stała skłonność do pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się do obiektu postawy, może być błędnie traktowana na poziomie konstrukcji dyrektyw praktycznych również jako tożsama lub podobna. Innymi słowy, badany czynnik – postawa – może być traktowany jako jednozakresowy, podczas gdy będzie to czynnik niejednorodny.

Uznanie tożsamości metod leczenia – szczególnych dyrektyw praktycznych – na podstawie identyfikacji jednostki chorobowej na poziomie opisu, czyli podobieństwa objawów, np. gorączki, kataru, kaszlu, byłoby przedsięwzięciem ryzykownym. Ten sam zestaw objawów może mieć różną etiologię, co powinno być uwzględnione w konstrukcji jednostki chorobowej oraz w projektowaniu dyrektyw praktycznych – metod leczenia. Jak się wydaje, między przywołanym przykładem medycznym a problematyką postaw zachodzi pewna analogia formalna. Konstrukcja pojęcia postawy (jednostki postawy – rodzaju postawy) uwzględniająca tylko poziom opisu może prowadzić do uznania jednorodności czynnika, który jednorodny nie jest. Tożsama czy podobna postawa na poziomie opisu wyrażająca się np. negatywną oceną planowanych zmian w organizacji (tzw. oporem wobec zmian) może mieć różne przyczyny (od lęku przed nieznanym do przekonania, że zmiana z jakiegoś powodu jest niedobra). Analizowana postawa może być zróżnicowaną postawą, jeśli uwzględni się poziom wyjaśniania – przyczyny oporu. Opór wobec zmian wynikający z przekonań, że zmiana jest niedobra dla organizacji i opór wobec zmian wynikający z lęku przed nieznanym to raczej różne postawy, co należy wziąć pod uwagę, jeśli dla takiego zjawiska będą budowane programy praktyczne. Może być tak w przypadku postaw jawnych, że pewnej skłonności do pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się do obiektu postawy zawsze będzie towarzyszyć określony komponent poznawczy. Ale może być tak, że nie zawsze jego zmiana spowoduje zmianę komponentu emocjonalno-oceniającego. Postawa utajona wobec jakiegoś obiektu, zidentyfikowana na poziomie opisu czasu reakcji może być postawą jednorodną, ale na poziomie wyjaśniania w związku z wielością mechanizmów powstawania postaw utajonych (np. socjalizacja, skłonność do faworyzowania grupy własnej, represja do nieświadomości) może być postawą niejednorodną [Maison 2004, s. 175]. Dla konstrukcji racjonalnych dyrektyw praktycznych dotyczących postaw istotne jest określenie, kiedy mamy do czynienia z tożsamością postaw. Tożsamość ustalona na poziomie opisu skłonności do określonego ustosunkowania się wydaje się niewystarczająca. Ustalenie tożsamości postawy wymaga uwzględnienia wyjaśnienia przyczyn ustalonej skłonności do pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się.

Reasumując, dla formułowania programów praktycznych ważny jest sposób konceptualizacji tożsamości zjawisk, których przekształceniu programy te mają służyć. W prakseologicznym sformułowaniu dyrektyw praktycznych zakłada się identyfikację w kontekście związków współwystępowania i związków przyczynowych, co stwarza podstawę do formułowania programów praktycznych.

W logice związków przyczynowych rozróżnia się warunki wystarczające i niezbędne. „*A jest warunkiem wystarczającym B, jeśli jest tak, że gdy zachodzi zdarzenie A, to zachodzi zdarzenie B [...]. A jest warunkiem niezbędnym B, jeśli jest tak, że gdy nie zachodzi zdarzenie A, to nie zachodzi zdarzenie B*” [Karpieński 2006, s. 97-98].

Konceptualizacja tożsamości z uwzględnieniem tylko warunku wystarczającego czy tylko warunku koniecznego stwarza różne podstawy do formułowania programów praktycznych.

Twierdzenia opisujące *naturalny rozwój zdarzeń n* mogą mieć idealizacyjny charakter, co wprowadza dodatkową komplikację przy formułowaniu programów praktycznych. Jeśli nie dostrzega się idealizacyjnego charakteru dyrektyw praktycznych, to spodziewać się można negatywnych konsekwencji dwojakiego rodzaju: nieefektywności działania opartego na tych „przedwczesnych” dyrektywach oraz nieuprawnionego odrzucenia dyrektyw, których nieefektywność jest wywołana brakiem konkretyzacji [Wojewódzki 1986, s. 131].

Idealizacyjny charakter twierdzeń może też przy formułowaniu programów praktycznych wymagać przeprowadzenia „praktycznej idealizacji” [Stasiak 1989, s. 121 i nast.]. Problem zależności między idealizacyjnym charakterem twierdzeń a programami praktycznymi precyzyjnie omawia I. Nowak, kiedy charakteryzuje teorie rekonstrukcyjne i programatorskie [Nowak 1991, s. 47 i nast.].

W artykule rozważono zależności pomiędzy sposobem konceptualizacji tożsamości zjawiska a możliwościami formułowania programów praktycznych. Problem zilustrowano przykładami z historii medycyny ze względu na ich wyrazistość. Sposób identyfikacji zjawisk medycznych – jednostek chorobowych – miał bezpośredni wpływ na programy praktyczne – metody leczenia. By ocenić znaczenie tego problemu dla nauk społecznych, wybrano kategorię postaw będącą pojęciem wykorzystywanym w wielu dyscyplinach społecznych.

Literatura

- Böhner G., Wändke M., *Postawy i zmiana postaw*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Czajkowska J., *Ugrupowania „Satan” (socjologiczna analiza kontrkultury i jej niektóre uwarunkowania)*, [w:] *Małe struktury społeczne*, red. I. Machaj, Lublin 1999.
- Fatyga B., *Dzicz z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Warszawa 1999.
- Gaul M., *Idealizacyjne modele poznania naukowego w psychologii (na podstawie psychofizyki)*, PWN, Warszawa-Poznań 1990.

- Grenwald A., Banaji M.R., *Utajone poznanie społeczne: postawy, wartościowanie siebie, stereotypy*, „Przegląd Psychologiczny” 1996 nr 38.
- Karpiński J., *Wprowadzenie do metodologii nauk społecznych*, Wyd. Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, Warszawa 2006.
- Maison D., *Utajone postawy konsumenckie. Analiza możliwości wykorzystania metody lat*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- McGinnis A.L., *Sztuka motywacji*, Oficyna Wydawnicza „Vacatio”, Warszawa 1992.
- Nowak I., *Zmienność i stałość w nauce*, Wyd. Nakom, Poznań 1991.
- Nowak S., *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa 1973.
- Pszczółowski T., *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Ossolineum, 1978.
- Stasiak M.K., *Działanie praktyczne w eksperymencie*, „Prakseologia” 1989 nr 3-4.
- Thomas W., Znamiecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, Warszawa 1977.
- Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2002.
- Wojciszke B., *Postawy i ich zmiana*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, red. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.
- Wojewódzki T., *Twierdzenia optymalizacyjne w naukach społecznych*, „Prakseologia” 1986 nr 1-2.
- Wulf H.R., Pedersen S.A., Rosenberg R., *Filozofia medycyny*, PWN, Warszawa 1993.
- Zieleniewski J., *System dyscyplin i metody nauk ergologicznych*, „Problemy Organizacji” 1968 nr 10.

THE PROBLEM OF THE PHENOMENON IDENTITY AND THE CONSTRUCTION OF PRACTICAL INSTRUCTIONS – AN EXEMPLIFICATION

Summary

The article shows connections between the way of the conceptualization of the phenomenon identity and possibilities of the formulation of practical programmes. To present the problem, the author uses examples of medical phenomena because of their clarity. The way of the identification of medical phenomena – disease units – directly influences practical programmes – methods of treatment. In order to evaluate the meaning of this problem for social sciences, the author chose the category of attitudes which is often used in many social disciplines.

Piotr Stańczyk – dr, adiunkt w Katedrze Filozofii i Komunikacji Społecznej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.